



Sygn. akt SDI 2/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 marca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Krzysztof Cesarz

SSN Jerzy Grubba

Protokolant Anna Kuras

przy udziale Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej

w sprawie lekarza **J. A.**

ukaranego za przewinienie zawodowe określone w art. 1 ust. 3 Kodeksu Etyki
Lekarskiej

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 19 marca 2015 r.

kasacji, wniesionej przez Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej na
niekorzyść ukaranego

od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego

z dnia 27 czerwca 2014 r.,

zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego w P.

z dnia 14 lutego 2013 r.

**uchyla orzeczenie Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 27
czerwca 2014 r., sygn. akt [...], w zaskarżonej części, tj. dotyczącej
rozstrzygnięcia o karze, i w tym zakresie sprawę przekazuje do
ponownego rozpoznania Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu.**

UZASADNIENIE

Okręgowy Sąd Lekarski w P. orzeczeniem z dnia 14 lutego 2013 r., sygn. akt [...], lekarza J. A. uznał za winnego tego, że w okresie od lutego 2006 r. do września 2007 r. w C. w Specjalistycznym Szpitalu Chorób Płuc i Gruźlicy, będąc chirurgiem prowadzącym, doprowadził małoletnich R. K., K. S. i M. Z. do wielokrotnego poddania się innym czynnościom seksualnym i tym samym naruszył godność wykonywanego przez siebie zawodu, tj. przewinienia zawodowego określonego w art. 1 ust. 3 Kodeksu Etyki Lekarskiej i za to na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708 z późn. zm.) wymierzył mu karę zawieszenia prawa wykonywania zawodu na okres dwóch lat. Nadto obciążył obwinionego kosztami postępowania w kwocie 1 081 zł.

Orzeczenie to zostało zaskarżone przez obwinionego lekarza, który w odwołaniu zarzucił wymierzenie mu rażąco niewspółmiernej kary oraz wniósł o zmianę orzeczenia poprzez orzeczenie kary rodzajowo łagodniejszej i nieobciążanie go kosztami postępowania, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu odwołania Naczelny Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 23 maja 2013 r., sygn. akt [...] zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że wymierzył obwinionemu lekarzowi karę zawieszenia prawa wykonywania zawodu na okres sześciu miesięcy, nadto obciążył obwinionego kosztami postępowania.

Prezes Naczelnej Rady Lekarskiej złożył kasację od orzeczenia Sądu odwoławczego, zarzucając rażące naruszenie art. 96 ust. 1 w zw. z art. 83 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich w zw. z art. 53 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 112 pkt 2 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich, polegające na wymierzeniu kary rażąco niewspółmiernej do przypisanego obwinionemu przewinienia zawodowego. Wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy kasację tę uwzględnił i wyrokiem z dnia 7 lutego 2014 r., sygn. akt SDI 52/13, uchylił zaskarżone orzeczenie w odniesieniu do rozstrzygnięcia o karze

i w tym zakresie przekazał sprawę J, A, Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Wymieniony Sąd orzeczeniem z dnia 27 czerwca 2014 r., sygn. akt. [...] zmienił orzeczenie Sądu I instancji w ten sposób, że wymierzył obwinionemu lekarzowi karę zawieszenia prawa wykonywania zawodu na okres jednego roku, zaliczając na jej poczet karę pół roku zawieszenia prawa wykonywania zawodu wykonaną na podstawie orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 23 maja 2013 r. Nadto obciążył obwinionego lekarza kosztami postępowania w *Vi*ich części.

Od tego orzeczenia kasację na niekorzyść obwinionego złożył działający jako organ Naczelnej Izby Lekarskiej Naczelny Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej. Zaskarżył orzeczenie w zakresie rozstrzygnięcia o karze, zarzucając rażąco niewspółmierność kary, wyrażającą się w wymierzeniu obwinionemu kary nadmiernie łagodnej w stosunku do przypisanego mu przewinienia zawodowego. Wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w zakresie rozstrzygnięcia o karze i przekazanie sprawy w tym zakresie Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja, wniesiona przed upływem terminu, o którym mowa w art. 96 ust. 2 ustawy o izbach lekarskich, zasługiwała na uwzględnienie. Szanując samodzielność jurysdykcyjną Naczelnego Sądu Lekarskiego, nie można jednak ograniczyć się do stwierdzenia, że kara wymierzona obwinionemu lekarzowi jest rażąco niewspółmierna przez nadmierną łagodność i że musi zostać podwyższona. Celowe jest natomiast wskazanie w pierwszej kolejności, że zgodnie z mającym odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym art. 442 § 3 k.p.k., Sąd ten był związany wskazaniami co do dalszego postępowania, zawartymi w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2014 r. (trafnie wspomniano o tym w końcowej części kasacji). W wymienionym uzasadnieniu zaakcentowano konieczność dokonania przez Naczelny Sąd Lekarski wszechstronnej oceny stopnia szkodliwości społecznej zachowania przypisanego obwinionemu oraz uwzględnienia generalnych dyrektyw wymiaru kary sformułowanych przez ustawodawcę w Kodeksie karnym. Chodziło w szczególności o to, by przy rozpoznawaniu odwołania wniesionego przez

obwinionego lekarza, Sąd orzekający prawidłowo uwzględnił obowiązującą regulację ustawową - art. 53 § 1 i 2 k.k. - odnoszącą się do dyrektyw wymiaru kary i, jeżeli uzna za słuszne zmienić orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego, wymierzył karę dyscyplinarną w takiej postaci, która byłaby współmierna do stopnia zawinienia i ustalonych okoliczności obciążających oraz łagodzących, jak też stanowiła dla obwinionego realną dolegliwość, realizującą wymogi indywidualnego oddziaływania, a także funkcje kary przewidziane w ramach prewencji generalnej. Zatem Sąd z należytą starannością powinien rozważyć tak okoliczności związane z osobą lekarza i jego sytuacją zawodową, jak i okoliczności ściśle dotyczące przypisanemu mu czynu, w szczególności fakt, że na obwinionym ciążył obowiązek szczególnej troski o dobro małoletnich pacjentów przebywających pod jego opieką w szpitalu po przejściu zabiegów operacyjnych, niewątpliwie bardziej niż zwykle podatnych na pokrzywdzenie, bo w pewnym stopniu bezradnych, odizolowanych od swojego środowiska rodzinnego i pozbawionych jego oparcia. Nie można też było bagatelizować faktu, że obwiniony wielokrotnie podejmował naganne działania, będące nie tylko deliktem dyscyplinarnym, ale wyczerpujące też znamiona przestępstwa.

Potrzeba starannego rozważenia przez Naczelny Sąd Lekarski wszystkich okoliczności rzutujących na wymiar kary dyscyplinarnej jawi się tym bardziej wyraziście, że w toku zakończonego prawomocnym wyrokiem postępowania karnego nie doszło do orzeczenia wobec obwinionego środka karnego w postaci czasowego zakazu wykonywania zawodu lekarza, względnie zakazu prowadzenia działalności związanej z leczeniem małoletnich. Tymczasem zawarty w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia wywód, mający wykazać zasadność wniesionego przez obwinionego odwołania, jest lakoniczny i w istocie nie realizuje wspomnianych zaleceń Sądu Najwyższego. Sąd *ad quem* skrótowo przytoczył okoliczności, które, choć wprost ich takimi nie nazwał, najwyraźniej potraktował jako obciążające, mianowicie, że „obwiniony wykonując zawód szczególnego zaufania społecznego trzykrotnie w rażący sposób naruszył obowiązek dbania o dobro pacjenta (...), dopuścił się swych czynów w stosunku do trzech pacjentów, dodatkowo wykorzystując fakt, iż były to osoby małoletnie, co jest równoznaczne z

wykorzystaniem szczególnego zaufania jakim młodociani pacjenci winni darzyć dorosłych, w tym zwłaszcza lekarzy". Zwraca tu uwagę okoliczność, że organ orzekający liczbę przypisanych obwinionemu nagannych zachowań utożsamiał z liczbą pokrzywdzonych, chociaż z uzasadnienia orzeczenia Sądu I instancji wynika, iż liczba tych zachowań była większa. Nie można zatem mówić, że obwiniony tylko trzykrotnie naruszył obowiązek dbania o dobro pacjenta. Sformułowanie to jest zresztą ogólne, podobnie jak wzmianka, że obwiniony obowiązek ten naruszył rażąco, skoro może mieć zastosowanie do zachowań o różnym stopniu drastyczności. W istocie doszło do przemilczenia takich wyeksponowanych przez Sąd I instancji okoliczności, jak dążenie obwinionego do zaspokojenia własnych potrzeb seksualnych na terenie placówki służby zdrowia, kosztem dzieci znajdujących się w stanie pooperacyjnym, z negatywnym wpływem na ich psychikę. Sąd ten zachowanie obwinionego uznał za szczególnie oburzające, a jego czyny za „niecne” i zasługujące na „jednoznaczne potępienie”, wymagające reakcji „niezwykle surowej”. Zauważył też, że doszło do „pohańbienia dobrego imienia stanu lekarskiego” i że jedynie określone okoliczności łagodzące przemawiały za odstąpieniem od wymierzenia obwinionemu zasadnej w takim wypadku kary pozbawienia prawa wykonywania zawodu, by „dać szansę powrotu do zawodu”. Decydując się na znaczne obniżenie wymierzonej obwinionemu kary i zbliżając ją do dolnej granicy ustawowego zagrożenia (w chwili popełnienia przez obwinionego czynów ustawowe granice kary zawieszenia prawa wykonywania zawodu wynosiły od 6 miesięcy do 3 lat), Sąd odwoławczy nie nawiązał do tych ocen, zatem nie jest jasne, czy ich nie zauważył, czy też nie podzielił. W obu wypadkach zaskarżone kasacją orzeczenie byłoby wadliwe - z powodu pominięcia istotnych okoliczności, które przy wymiarze kary miał na uwadze Sąd *meriti*, względnie z powodu niewyjaśnienia w uzasadnieniu orzeczenia, dlaczego oceny tego Sądu nie zasługują na aprobatę.

Nie zachowując koniecznej równowagi, Sąd odwoławczy więcej uwagi poświęcił okolicznościom, które uznał za przemawiające za złagodzeniem wymierzonej obwinionemu kary. Nasuwa się jednak uwaga, że zaprezentowany wywód nie jest całkiem konsekwentny, skoro z jednej strony wskazano, iż ma znaczenie dla wymiaru kary, że obwiniony „cieszy się nienaganną opinią środowiska,

pacjentów oraz ich rodzin" (teza wątpliwa w aspekcie zapewne znanego miejscowemu środowisku lekarskiemu skazania J. A. przez sąd karny, trudno też przyjąć, że obwiniony cieszy się nienaganą opinią pokrzywdzonych pacjentów i ich rodzin) oraz że wcześniej nie było do jego zachowania zastrzeżeń i taki stan rzeczy ma miejsce po zdarzeniach będących przedmiotem osądu, kiedy obwiniony nadal wykonywał zawód lekarza, z drugiej zaś strony zauważono, że „nienaganne i zgodne z prawem oraz etyką wykonywanie obowiązków lekarskich winno być standardem, a nie cechą zasługującą na specjalne wyróżnienie (...)”. Skoro tak, to nie jest jasne, dlaczego wspomniane okoliczności Sąd odwoławczy potraktował za tak znaczące, że niwelujące w dużym stopniu bardzo poważne okoliczności obciążające.

Przedstawione uchybienia w procesie rozpoznawania wniesionego przez obwinionego lekarza odwołania i orzekania w przedmiocie kary prowadziły do wniosku, że autor kasacji trafnie podniósł zarzut jej rażącej niewspółmierności (zgodnie z art. 96 ust. 1 zd. drugie ustawy o izbach lekarskich w kasacji wystarczyło zarzucić niewspółmierność kary, a nie niewspółmierność rażącą) i wniósł o uchylenie stosownej części zaskarżonego orzeczenia.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy w postępowaniu odwoławczym Naczelny Sąd Lekarski uwzględni uwagi zawarte w niniejszym uzasadnieniu oraz wyda rozstrzygnięcie respektujące wszystkie dyrektywy wymiaru kary, po wnikliwym rozważeniu całokształtu okoliczności obciążających, jak i łagodzących, mając na uwadze argumentację zawartą w odwołaniu złożonym przez obwinionego, jak i przedstawioną przez Sąd I instancji. Dołoży też starań, by pisemne uzasadnienie orzeczenia należycie tłumaczyło treść rozstrzygnięcia.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.

